

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
Dziennik codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Cena ogłoszeń (insetów):
ogłoszenia drobne 15 fen. — Reklamy od wiersza
ogłoszenia 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
Listy, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Państwie niemieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen. w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji, Anglii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku państwowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko na koszt agentury za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma

nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurter-Bad Menem, Berlin, Lipsk, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 7 października.

Miedzy rozmaitemi projektami, jakie się pojawiły po odmownej odpowiedzi Porty, na warunki pokoju, mocarstw europejskich, projektami, mającymi zażeburzyć nadciągającą z Wschodu, ukazał się także projekt zwołania konferencji mocarstw. Mysł ta nie jest najmniejszą nową, przeciwnie zużyła się nawet, bo też i na horyzoncie politycznym chociaż najmniejsza nie się chmurka, wnet prawia o konieczności konferencji i donoszą o zwołaniu wielkiej rady dyplomatycznej. Już w roku bieżącym kilka razy myśl tę podniono ale napróżno. Zdaje się, że i teraz ten projekt plania konferencji pozostanie tylko projektem i nigdy wejdzie w wykonanie. Bo i co by miał na celu? Nie dosyć wysłano już not do Carogrodu, nie dosyć przedkładano propozycje Turcy? To też nie twierdzi, że większa część prasy nie wierzy, aby teraz innego jak interwencja mogła położyć koniec krwi wlewowej, tém więcej, że, jak pisał wczoraj, Austria dosyć wspólnie działała postanowienia. Być może, że jeszcze nieco upłynie czasu, zanim przyjdzie do interwencji i demonstracji floty europejskiej, że tę interwencję poprzedzi nasamprzód sommacya mocarstw — nie obojędnie się jeszcze bez usiłowań, ażeby Portę zmusić do zawarcia rozejmu, czy to na przeciąg jednego miesiąca, czy dwóch miesięcy — ale bądź jak bądź, nikt już nie wierzy w skuteczną akcyę dyplomatyczną a wszyscy przewidują, że bez akcyi militarniej nie się nie może. To zapatrywanie podziela też wszystkie korespondencje i wiadomości, jakie dzisiaj odnawiamy. W Paryżu, piszą ztamtąd, kiedy dowiedziano, że Porta odrzuca warunki pokojowe — powstała konferencja a nawet ludzono się nadzieją, że uda się zawrzeć na czas dłuższy rozejm. Dzisiaj innego tam przekonania. Monitor potwierdza wprawdzie wiadomość, że usiłowania mocarstw do tego dążą, ażeby do skutku przyszło zawieszenie broni, ale dodaje zarazem, słabą jest ta nadzieja, ponieważ Porta nie chciała do czasu w żaden sposób uznać Serbii za mocarstwo wojenne.

Do Pol. Corr. donoszą, że Porta na dalsze przedłużenie zawieszenia broni pod tym tylko warunkiem, jeżeli ustanie napływ Rosyan i cudzoziemców armii serbskiej. Spodziewają się jednak nie można, aby Rosya na ten warunek przystała, bo, jak wiadomo, że dawniej posel turecki w Wiedniu z takim samem odstąpił żądaniem bezskutecznie.

Pisaliśmy wczoraj, że akcyę terazniejszą mocarstw rozpocznie się sommacya, w której zawezwaną będzie Porta do zawarcia zawieszenia broni z Serbią i Czarnogorą i w której domagają się będą ponownie mocarstwa uznania autonomii Bośni, Hercegowinie i Bułgarii. Tę wiadomość powtarzają także i dzisiejsze dzienniki niemieckie, nadmienając, że równocześnie z sommacyą zwołaną do Porty zawezwanym będzie rząd serbski, ażeby nie sprzeciwiał się zawarciu rozejmu. W Pieszczynie już godzić na obecne położenie a mianowicie na podjęcie wspólnej z Rosyą akcyi militarniej. Przewiduje się tam podobno, że dłużej popierać już nie można Turcyi, bo naraziłoby się Austrię na nieuniknioną wojnę z Rosyą. Jeśli inaczej już być nie może, jak że Grecy Słowianie chociaż trochę więcej uzyskają wolności, postaramy się o to przynajmniej, tak odzwajają się węgierskie, ażeby ta wolność nie była zbyt wielką i nie osłabiła Turcyi. Czegoż się obawiają Węgrzy? Napływają się Polityk. Czy tego, ażebyśmy Słowianie pod zabór austriackiego nie czuli zbyt wielką atrakcyę do jakiejś autonomicznej Bośni? Prózne obawy! Niechaj w Pieszczynie pogodzą się z myślą tylko, że w skład państwa austriackiego nie tylko sami wchodzi Madziarowie, że i inne narodowości dłużej nie mogą być pozbawione wolności, niech je udarują wolnomyślni instytuty — a przekonają się, że ręk nie będziemy wyciągać gdzieindziej i nie pozazdrościmy losu ani autonomizacji Bułgarii, ani autonomicznej Bośni. Zapisujemy nadzieję, że według niektórych dzienników wiedeńskich zażądała Czarnogóra odstąpienia doliny Zeta i że na to zgodzą się Porta. Według Neue freie Presse znowu na przyszłość niebawem do zawarcia osobnego traktatu między Portą a Czarnogorą.

Z pola walki odbiera Presse doniesienie, że w d. 4 bm. przystąpiły Turcy do kroków zaczepnych i że w dniu tym na całej linii walczono. Rezultat bitwy jeszcze nie znany. Do Tageblattu piszą z Deligradu pod dniem 6 bm., co następuje: Główna siła armii serbskiej pod wodzą Czerniawca oszańcowała się na lewym brzegu Morawy. Stanowiska serbskie rozciągają się od Swatinesco aż do Wielkiej-Siljegowca. Armia turecka również się oszańcowała, podczas kiedy oddziały jej, operujące na Timokiem wyruszyły w kierunku Knjazewca i Tławacza.

Wybory.

Wybory na posłów do sejmiku pruskiego tuż prawie przed nami, dla tego uważamy za obowiązek nasz obywatelski i publicystyczny sprawy tej ani na chwilę z uwagi nie spuszczać i ztąd też i dziś choć pokrótce o niej pomówimy.

Najdalej za dwa tygodnie od dziś odbędą się prawybory. Naturalnie zależy rezultat samych wyborów głównie od rezultatu, jaki dadzą prawybory. W tém zaś stadium wyborów należy rozwinąć nadzwyczajną gorliwość. Przy tej sposobności przyjemnie nam od-

dać sprawiedliwość, że prawybory m. Poznania zrozumieli ważność dokładności list prawybórczych i tłumnie spieszyli dla ich skonfrontowania. Czy jednakże wszędzie to ma miejsce i czy wszędzie tak się dzieje?

Nas przynajmniej, prócz kilku wieści nie pod tym względem nie doszło. Czyżby ta cicha miała znaczyć, że wszystko się dzieje w porządku, tj. że prawybory sprawdzają listy wybórcze, czy też, że wcale lub bardzo mało do nich zaglądnę, co byłoby arcysmutnem.

Również, prócz z jednego miejsca, znikąd nie odebraliśmy wiadomości pod względem podziału powiatów na obwody wybórcze. Czyżby i tu nic nie było do zarzucenia i nie było powodów do wystąpienia i zażalenia?

Zwracamy na to wszystko uwagę komitetów wybórczych powiatowych; jeszcze czas jest, jedną niedokładność zapobiedz i niejedną usunąć, bo, o ile nam wiadomo, jeszcze nie wszędzie listy prawybórcze wyłożone, czas więc teraz pod tym względem się dopilnować.

Gdzie zaś ta czynność wybórcza ukończoną już została, należy się teraz już zająć wyborem wyborców (walmanów), tak żeby w danej chwili każdy prawybórcza wiedział, na kogo ma głosować.

Ażeby rzecz ta porządnie a bez żadnej szkody dla nas załatwioną została, uważamy za korzystne, aby komitety powiatowe wybórcze jak największą liczbę mężów zaufania pomianowały, tak by każdy obwód, każdy prawybórcza jak najdokładniej był poinformowany, na kogo ma głosować. Wiadomo jest rzeczą, że głosowanie do izby pruskiej odbywa się nie kartkami lecz ustnie, osobiście. Otoż w skutek nowego prawa o języku urzędowym znowu od każdego prawybórczy będą żądali, aby głos swój oddał po niemiecku. Przybywa więc nowa trudność dla wyborców naszych a mianowicie wymienienie nie tylko nazwiska wyborcy po niemiecku, co naturalnie nie przedstawia trudności, bo nazwisko i imię wyborcy nie ulega żadnej zmianie, choć w niemieckim języku będzie podane, ale dla wielu wyborców prawdziwą trudność stanowić będzie wymienienie po niemiecku stanu wyborcy. Mężowie więc zaufania powinni, porozumiewając się co do wyboru walmanów, poinformować dokładnie każdego prawybórcę co do podania dokładnie imienia, nazwiska i stanu wyborcy.

Zresztą pod względem wszelkich szczegółów procedury wybórczej jak najdokładniej informuje wydana świeżo Nauka o wyborach przez majstra od Przyjaciela, do niej więc po bliższe objaśnienia czytelników naszych odsyłamy. Co do nas, głównie nastajemy na komitety powiatowe wybórcze o zamianowanie wszędzie a bezzwłocznie mężów zaufania i wspólną z nimi energiczną a gorliwą czynność. Gdy zaś każdy z nas spełni swój obowiązek, z pewnością zwycięzko z walki wybórczej wyjdziemy i większą niż dotąd ilość naszych reprezentantów na sejm pruski wysłamy. Raz więc jeszcze: bacność i praca!

Wiadomości urzędowe.

Staatsanzeiger ogłasza najwyższe rozporządzenie z dnia 3 października rb. dotyczące udziału ministerstwa dla spraw rolniczych przy nadzorze wszystkich zakładów nie ziemsko-kredytowych.

Asesor sądowy Mende mianowany został sędzią powiatowym przy sądzie powiatowym w Poznaniu.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Z Wrzesińskiego, 5 września.

(Targ na bydło rozplodowe.)

(sz.) Targ bydła rozplodowego w Wrzesni, zaprojektowany temu już lat dwa przez Towarzystwo rolnicze wrzesińsko-gnieźnieńsko-średzkie i wówczas z powodu odmówienia pozwolenia przez rejencyę tutejszą nie doszedł do skutku, teraz dopiero po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia w dniu 2 b. m. odbył się w Wrzesni. Jak na pierwszy raz dość znaczna liczba bydła rozplodowego nań sprowadzoną została a głównie zwracało uwagę na siebie było Edw. hr. Ponickiego oraz P. Bolesł. Lutomskiego z Stawu i parę sztuk p. Brudzewskiego. Jak na pierwszy raz a zwłaszcza w stosunkach obecnych nie bardzo pomyślnych możemy śmiało powiedzieć, iż próba udała się i, choć nie wiele sprzedano, przecież i na tém polu ujawniło się dowodnie, że pod względem chowu bydła gospodarstwa nasze wcale niżej nie stoją od niemieckich.

Warszawa, 3 października.

(Rolnictwo. — Falszywe pojmanie rzeczywistego stanu rzeczy. — Głos prasy. — Gdzie leży źródło złudzeń. — Rzeczywistość. — Cyfry. — Wnioski.)

Choćby produkcya krajowa rolnicza postępuje naprzód, jak to przedstawione cyfry wykazały, — postęp ten jednak jest tak powolny, tak nieznaczny, że wielu zalicza go na karb rozszerzenia warsztatu rolniczego i nie widzi w nim intensywnego postępu w gospodarstwie krajowem. Pesymizm ów ma mnóstwo argumentów na poparcie swych przypuszczeń, przynajmniej, nieraz bardzo trafnych i dosadnie wypowiedzianych. — Najważniejszym z powodów stagnacyi w produkcji rolniczej wedle ogólnego zdania jest stopniowy upadek wielkiej własności ziemskiej, której niektórzy przepowiadają u nas najsmutniejszą przyszłość. Brak wszelkiego widocznego postępu, ogromne i niestósowne długi, ciągłe wzrastanie liczby majątków wystawianych na sprzedaż przez Tow. kredytowe ziemskie, coraz liczniejsze parcelowanie wielkich posiadłości przez niemieckich kolonistów i drobna szlachta — oto ważniejsze motywy, na zasadzie których i opinia publiczna i cała bez wyjątku prasa placzą u nas nad ekonomicznym upadkiem kraju, rozpaczliwie wołając: „Ratunku!“

Wyrazem takiego zapatrywania i opinii i prasy na tę wielką doniosłą kwestyę były i są całe szeregi artykułów „W sprawie upadających posiadłości ziemskich“, które przy końcu zeszłego a na początku bieżącego roku literalnie w każdym prawie piśmie, w każdym numerze były pomieszczane lub komentowane. — Początkowanie dła Niwa a inne pisma gorąco jej przykładały i powitały to wystąpienie jako krok wysocy obywatelski i zacny.

Nie wliczyłbym tu, ile środków, ile sposobów poprawienia złego wskazywano; wylizanie to przeszłoby zakres mej pracy — tyle tylko powiedzieć możemy, że wszystkie pisma, wszystkie głosy jednoznacznie wypowiedziały konieczność podtrzymania ginącej posiadłości wielkiej, wszystkie głosy dobrobyt ekonomiczny kraju i jego dalszy rozwój zawiązywały rozwojem i dobrobytem gospodarstw wielkich.

Tak więc widzieliśmy, że sama kwestya, kwestya teraźniejszego stanu rolnictwa w Królestwie, była postawiona myśli kwestyę ekonomicznego dobrobytu kraju a szczerzej kwestyę podniesienia krajowego rolnictwa, zrównała ją z kwestyą upadających posiadłości wielkiej lub też, co na jedno wychodzi, prasa i opinia, podnosząc głos w sprawie upadającej posiadłości wielkiej, przemawiały jak w sprawie upadającego rolnictwa całego kraju. Podobne przedstawianie rzeczy nikogo o rzeczywistym stanie rolnictwa naszego nie pouczy, dla tego też postaramy się, o ile na to nasze siły pozwolą, wrpód, nim przystąpimy do przerwanego wątku naszych korespondencji, wykazać wam przejściowy charakter chwili obecnej w rozwoju naszego rolnictwa.

Przedewszystkiem należy objaśnić, dla czego nasze społeczeństwo i prasa tak jednostronnie zapatrują się na sprawę dalszego rozwoju i teraźniejszego stanu rolnictwa.

Wiadomo powszechnie, jakim był stan kraju do wybuchu powstania, — dobrobyt kraju w całości prawie zależał wtedy od dobrobytu wielkich posiadaczy; tak było u nas w ciągu kilku wieków; dla tego też i społeczeństwo przyzwyczaiło miarzyć swą pomyślność pomyślnością wielkich posiadaczy — ich dobrobyt uważał za swój dobrobyt. Niżej wykazemy niekonsekwentność takiego postępowania; tu zauważyć należy, że w skutek wiekowej przyzwyczajenia, bez względu na zupełną zmianę stosunków i dziś, jak to widziliśmy, gdy mowa o dobrobycie kraju, gdy wypada ocenić stan obecny naszego rolnictwa, my, starym obyczajem, jak dawniej tak i teraz, w wielkiej posiadłości, w jej losach i rozwoju widzimy i szukamy przyszłych losów całego narodu.

Tymczasem mają się rzeczy zupełnie inaczej. Od lat piętnastu żyjemy zupełnie nowym życiem i życie to na nowych zupełnie opiera się podstawach. Zamiast 7500 posiadamy dziś własności 1,000,000 blisko. My jednak tego dotąd zrozumieć nie możemy. Wielka reforma społeczna, dokonana za inicjatywą samego społeczeństwa, nie budzi u nas teraz żadnego prawie interesu; prawda, rząd w krytycznej chwili skorzystał z położenia a raczej wyzyskał jego moralne następstwa na swą korzyść, wystawiając siebie jako główny czynnik w sprawie uwolnienia; prawda, działacze z 1863 roku zeszli w mogiłę lub na Sybir — czyż to jednak uwalnia nas od dalszej pracy? Otoż nigdzie może gorzka prawda, „że bojowy nasz porządek złamany a rozsypka widoczna“ — nigdzie może, powtarzamy to, prawda ta nie jest tak prawdziwą, jak w tym razie. Społeczeństwo nasze w tej sprawie jak i w wielu innych pozbawione głosu, nie mając możliwości zebrania swęj rady, bije się i tłucze po manowcach, nie widzi tego, co przed oczami jego się spełnia — a spełnia się z całą konsekwencyą od lat 15. Rolnictwo u nas nie upada, kształtuje się tylko i wyrabia nowa forma posiadłości ziemskiej. Zmiana ta odbywa się kosztem dawnego porządku. Wskazałem już, dla czego wielką posiadłość a raczej jej dobrobyt identyfikujemy z dobrobytem całego kraju, tu dodać jeszcze winniśmy, że są i inne po temu przyczyny — wielka posiadłość nie tylko ochraniała i gwarantowała racjonalny postęp rolnictwa a więc i dobrobyt kraju, ale w jej przedstawicielach leżały i chroniły się zawsze przed burzą najdroższe wyniki i najwspanialsze zdobycze polskiej cywilizacyi. Cywilizacya ta zmieniała kolej losów stała się w ciągu kilku wieków własnością jednej tylko warstwy narodu. W chwili, gdy klasy uprzywilejowane zgodziły się (sejm czteroletni) dobrowolnie wciągnąć w okrąg szlachetniejszego życia szersze koła i szersze warstwy społeczeństwa, straciliśmy byt niezale-

żny i możliwość samodzielnego działania. W trójcarskiej niewoli aż do najnowszych czasów dawny porządek pozostał niezmieniony. To, jak przypuszczam, jest główną przyczyną konserwatyzmu narodowego, to jest jedyne źródło, że my wręcz dążeniem najnowszym cywilizacyi nie osłabienia, ale wzrostu i rozwoju dawnej klasy uprzywilejowanej pragniemy, gdyż z losem tych klas losy narodowej cywilizacyi wiążemy. Ta więc przyczyna łącznie z poprzednio wskazaną spowodowała, że teraz tak gorąco nad podniesieniem wielkiej posiadłości pracujemy, iż zupełnie zapomnieliśmy o pracy rozpoczętej przez Towarzystwo rolnicze i działaczy z 1863 roku. Wielka posiadłość przez dobrowolny akt przedstawicieli całego narodu pozbawioną została monopolu na ziemię. Zniszczenie pańszczyzny, kierowane wrogą ręką, umyślnie było przeprowadzone z zamiarem największego zrujnowania kraju.

Otoż my, widząc dziś upadek wielkiej posiadłości, kierowani owym narodowym konserwatyzmem, własność tę wszelkimi siłami podnieść usiłujemy i zajmujemy się tą sprawą tak wyłącznie, że spuszczamy z oka inne już może żywotniejsze i nie równie ważniejsze od pierwszej. W ten sposób sprawa uwolnienia włościan, sprawa rozwoju i troskliwego pielęgnowania młodzieńczej małej posiadłości zeszła na plan drugi. Jest to błąd większy, aniżeli ktokolwiekby przypuszczać może. Przykład Galicyi, jej dzisiejsza niemoc materialna i duchowa są bijącym dowodem, jak ważną dla nas jest kwestya rozwoju drobnej posiadłości, jak ważną mianowicie jest pierwsza chwila po samym akcie uwolnienia. Jeżeli społeczeństwo nasze chwilę tę przepuści, jeżeli lud wiejski w ciągu krótkiego czasu nie wzmoże się na siłach, jeżeli jego zasoby nie wzrosną, harmonia społeczna, którą miało na celu każde uwolnienie włościan, na długo będzie straconą. Po latach kilkunastu, kilkudziesięciu społeczeństwo znowu składać się będzie z wielkich posiadaczy kapitalistów i proletaryatu; znowu jak dziś Galicya, będzie słaba i bezzębna. Chwila ta, w której możebny zwrot ku lepszemu, obecnie nadeszła. Cyfry, których ani podejść ani oszukać nie można, najwymowniej to okazują, zaufajmy tylko, że z dawniejszych lat przedstawicieli nie możemy, chociaż i te, jakie mamy, doskonale charakteryzują przeszłość w formie posiadłości ziemskiej u nas. Oto są:

zyskają 1,489,510 rsr.

Oprócz tego 127 pożyczki Tow. kred. ziem. rozkolonizowano 30,668 morgów.

W 1873 r. rozdzielono dóbr 56 na 137 części z pożyczką 1,329,390 rsr.

Oprócz tego bez pożyczki Tow. kred. ziem. rozkolonizowano 34,473 morgów.

W 1874 r. rozdzielono 65 dóbr na 162 części z pożyczką 1,560,155 rsr.

W tymże roku uwolniono od pożyczki Tow. kred. ziem. celem ich rozkolonizowania 33,052 morgów.

W pierwszym półroczu 1875 r. rozdzielono 32 dóbr na 76 części z pożyczką 858,185 rsr., nadto uwolniono od pożyczki Tow. kred. ziem. celem ich rozkolonizowania 23,880 morgów.

Tak więc w ciągu 3 1/2 lat rozkolonizowano u nas 215 wielkich posiadłości z pożyczką Tow. kred. ziem. a oprócz tego uwolniono od pożyczki Tow. kred. ziem. celem ich rozkolonizowania 122,073 morgów, przypuszczając, że średnia wielkość majątku nie przenosi 50 włók 30 morgowych wypadnie, że owe 122,073 morgów reprezentuje 80 majątków — czyli, że ogólnie w ciągu tych 3 1/2 lat rozkolonizowano u nas 295 wielkich posiadłości. Liczba wszystkich większych posiadłości u nas obecnie nie jest nam wiadomą; przed powstaniem takich posiadłości nie mniejszych nad 10 włók było 7542. Otoż, gdybyśmy nawet przypuścili, co jest rzeczą nieprawdopodobną, że liczba ta do roku 1872 nie zmieniła się, to już i w takim razie liczba rozkolonizowanych w ciągu 3 1/2 lat wynosi 1/25 część ogólnej liczby wszystkich większych posiadłości w Królestwie. Cóż to znaczy? To znaczy, że słowa nasze, któreśmy wyżej przytoczyli, iż rolnictwo u nas nie upada a kształtuje się tylko i wyrabia nowa forma posiadłości ziemskiej, mają najzupełniejszą racyę. Jeżeli stosunek taki potrwa 15 lat tylko, to jedna piąta część większej posiadłości w Królestwie Polskim przejdzie w ręce drobniejszych posiadaczy. Wobec tak gwałtownie odbywającej się rewolucyi społecznej, jakież stanowisko zająć nam należy? — walczyć przeciw prądowi, czy też rozpuściwszy żagle, popłynąć w tę samą stronę?

Odpowiedź tę bez namysłu już u nas rozwiązano i, jak to wskazałem, kraj cały i jego prasa krzyczą w niebogłosy „ratunku!“

Sam krzyk rozpaczliwy o pomoc jest najlepszym dowodem, w jakim stanie znajduje się wielka posiadłość, gdybyśmy nawet nie znali cyfr przytoczonych, z tych głosów płaczliwych wiele już dowiedzieć moglibyśmy się. Zle musi być tam, gdzie o pomoc tak natęczyły się dopominają. Nieubłagana logika cyfr potwierdza to najzupełniej. Czyż więc możemy, zapytacie teraz, stawić czoło tak silnemu prądowi? Czy siły nasze starczą na to? I czy nie na próżno je zużywać będziemy? Dam wam na to, o ile można, najtrafściejszą odpowiedź.

Wielka posiadłość zachwiana została by nawet w tym razie, gdyby uwolnienie włościan było przeprowadzone najogrodniej — rozmyślane postępowanie rządu w połączeniu z klasami powstania zachwiała ją jeszcze bardziej; liczba majątków, które przed jej lub później upadł muszą, podwoiła się a może i potroiła. Upadł muszą te posiadłości, których istota nie odpowiadała teraźniejszemu warunkom bytu ekonomicznego, nie odpowiadała zaś może z najrozmaitszych względów: z braku kapitału i niemożności dostania go, z rozmaitych względów lokalnych jak braku robotnika nie dającego się niczem zastąpić, z wyniszczenia gleby, z braku pastwisk i nakoniec oprócz wielu innych z powodu niemożności samego właściciela. Te warunki, z których każdy należy

do kardynalnych, sztucznie niczem zastąpić się nie da — i majątki pozbawione tych warunków wcześniej lub później upadły. Suszenie głowy nad ich podtrzymaniem jest grochem na ścianę rzuconym. Cóż pomogą wszelkie gadania, gdy długi przechodzą wartość majątku? Cóż pomogą najsłynniejsze artykuły, jeżeli jałowa lub wyniszczona gleba nie rodzi a polepszyć jej wydajność nie ma czem i za co? Majątki takie giną bezwarunkowo z tą różnicą, że jedne giną prędkiej, drugie przewlekają swój nędzny żywot długie nieraz lata. To jest właśnie największą klęską dla naszego rolnictwa. Z liczby 7,542 wielkich posiadłości w Królestwie nie omyliły się, jeżeli powiemy, że czwarta część nosi w sobie niczem nie dające się usunąć zarodki bliźszej lub dalszej śmierci. Te majątki są największą tamą w rozwoju krajowego rolnictwa. Brak jednak świadomości owego położenia sprawia, że konserwujemy trupa, puszczając samopas młode i niedoświadczone dzieci. To też i rezultat taki; cyfry, które zaczęłyśmy, najlepiej to pokazują. Majątki kolonizowane z pożyczką T. K. Z., to majątki nabywane przez kapitalistów i Niemców, majątki a raczej morgi kolonizowane bez pożyczki, to przeważnie majątki nabywane przez drobną szlachtę i włościan krajowców — nawet trzecia część parcelowanych majątków nie dostanie im się w udziale — rezultat widoczny. Zarzuca nam może, że wykluczamy wszelką zbiorową pracę na korzyść wielkiej posiadłości? Nie; chcemy tylko, aby ta praca nie była jednostronną; pracując nad podniesieniem upadającej wielkiej posiadłości, winniśmy jednocześnie podnosić wszelkimi siłami dobrobyt materialny i umysłowy drobnych posiadaczy, winniśmy im dać jak najprędzej możność nabycia tych majątków, które dziś wegetują a w rękach nowych nabywców przy zupełnej zmianie warunków mogą przysiąc do stanu kwitnącego. Wielka posiadłość nie upadnie — jesteśmy o to zupełnie spokojni, ale błąd popełnilibyśmy niepożądany, gdybyśmy nie umieli wyzyskać chwili obecnej.

Boją się niektórzy, że wielka posiadłość runie i że w ten sposób straci kraj jedyną przystań, nie mówiąc już, polskość, ale i przystań, która jak dotąd jedna tylko gwarantuje racjonalny postęp rolnictwa. — Tak byłoby rzeczywiście, gdyby wielka posiadłość upadła zupełnie — upadek jej zupełny byłby strasznym ciosem dla narodu, ale że tak nie będzie, jesteśmy o tym nadto przekonani. Już dziś mamy pewne wskazówki, że tam, daleko, w Petersburgu myślą potrochu o tym, jakby wrócić szlachcie dawną siłę i znaczenie. Otóż wiemy o tym, że wielka posiadłość ma tak silnego sprzymierzeńca, iż on jej nie tylko upadść nie pozwoli, ale może jeszcze przywrócić dawną nierównowagę — teraz więc póki czas, póki okoliczności po temu, należy myśleć tylko o ludzi, o ludzi i o ludzi. Należy myśleć o tym, żeby majątki przechodziły nie w ręce kapitalistów i Niemców, ale w ręce ludu, należy myśleć, aby 1-dno i 2-wo morgowi gospodarze mogli uniknąć eksploatacji wielkiej posiadłości. Należy myśleć, aby ten lud biedny nauczył się czytać, uczył się myśleć, należy myśleć nad tym, aby mu dać kasy zaliczkowe, banki kredytowe — uwolnić go od ohydnych pijaństwa, rozwinąć w nim przemysł, dać mu poznac siłę stowarzyszeń. — Oto zapanie chwili bieżącej!

Genewa, 4 października.

(Kongres europejski w sprawie święcenia niedzieli. — Towarzystwo ku popieraniu dobra ogółu.)

no i po południu odbywał w Genewie swoje posiedzenie europejski kongres w sprawie święcenia niedzieli, zwołany przez genewskie Towarzystwo, które ten sam przedmiot ma na celu i składa się przeważnie z kalwinów, lutrów, zwinglianów i innych protestantów, czyli jak ich tu nazywają monierów. Zastanawiano się głównie nad kwestyą, jakby na całym ucywilizowanym świecie przeprowadzić ściśle zachowanie siódmego dnia odpoczynku i święcenia go w myśl biblijnych przykazań i wskazówek. Genewskie Towarzystwo, które do tego zjazdu dało inicjatywę i dzienny porządek obrad ustanowiło i którego prezydent przewodniczył sesjom, podał wniosek utworzenia w tym celu, z zachowaniem rozumu się autonomii składowych części, z istniejących już w rozmaitych krajach Towarzystw jednego ogólnego Towarzystwa, które w wskazanym kierunku wpływałoby na miejscowe społeczeństwa i ich prawodawcze ciała. Konwencya genewska, rozpościerająca swoją działalność na polach bitew, zyskała sobie uznanie wszystkich mocarstw i przynosi dziś błogie ludzkości usługi — mówił sprawozdawca, siwy jak gołąb pastor kalwiński — dla czegożbyśmy się nie mieli pokusić o wyrażenie podobnych usług ludzkości na innych nie mniej czasem krwawych polach bitew, jakimi są fabryki, koleje żelazne, rozmaite zakłady przemysłowe, kopalnie itd. Debata nad tym wnioskiem poprzedzały sprawozdania o sposobie i rozmiarach święcenia niedzieli w rozmaitych krajach, o prawach tej kwestii dotyczących itd. Wniosek genewskiego Towarzystwa został oczywiście jednomyślnie przyjęty i wyznaczona komisja do ułożenia statutów na wskazanych podstawach i wprowadzenia takowych w życie. Zebranie było bardzo liczne, głosowało najmniej 100 osób, między niemi wiele krajowych i zagranicznych znakomitości. Cesarz niemiecki wysłał na ten kongres swego posła w Bernie barona v. Rödera; był także jakiś Bismarck, krewny pono kanclerza; cesarski kaznodzieja Baur z Berlina, podczas którego mów Francuzki i Francuzi regularnie wynosili się z sali, mówili oczywiście po niemiecku; wreszcie ks. Loysen i mnóstwo pastorów niemieckich, angielskich, holandskich. Publiczność także była licznie reprezentowana.

Traktowana sprawa ma bez wątpienia wielkie znaczenie społeczne, a ściślej jej przeprowadzenie we wszystkich krajach niezaprzeczenie błogiej tylko dla pracującej części ludzkości przynieść mogło owoce. Komuż nie wiadomo, jak niekorzystnie wpływa na zdrowie praca bez odpoczynku po fabrykach naprzykład. Kto nie zna błogich skutków rozrywki, wytchnienia po kilkudniowej natężonej robocie? Są nadto inne jeszcze względy. Rozmaite administracje przemysłowych zakładów, banki, koleje żelazne itd., korzystając z wielkiej liczby kompetentów do miejsc, nadają sobie pozór, jakby czyniły dobrodziejstwo tym, których przyjmują do biur. Za to wymagają od nich pracy bez odpoczynku i w zakładach tych kipi robota w niedziele podobnie jak w dnie powszednie. Przypuśćmy, że to niesumienne, bezlitośne wyzyskiwanie sił ludzkich przez kapitalistów, przemysłowców, usunięte zostanie za pomocą ścisłego zachowania jednego dnia w tygodniu odpoczynku, nie tylko że cały świat drobnych tych urzędników nie będzie narażonym na zanadto wczesne steranie sił swoich, lecz przynajmniej, aby poddać nawałowi zajęć, będą musieli przyjąć więcej ludzi do pracy i więcej rodzin przez to uzyska sposób do życia.

Ostatni dzień września, czwarty trwania kongresu, poświęcono dwóm konferencjom, niemieckiej i francuskiej, które miały publiczność poznać z religijnym pożytkiem święcenia dnia Pańskiego. ... Dano także suty

bankiet dla członków i koncert na organach w katedrze św. Piotra, niedys katolikom, dziś kalwinom za kościół służący.

Jednocześnie prawie z tym kongresem odbyła się. Towarzystwo dla popierania dobra ogółu doroczne swoje posiedzenie w Szwyc na klasycznej ziemi Telów, Arnoldów itd. Rozprawy, zajmujące nadzwyczaj, dotyczyły ważnej kwestii zbliżenia ludowej szkoły do życia, tj. podniesienia jej praktyczności. Przy pborze do wojska odbywają się wszędzie w Szwajcarii egzamina rekrutów. W ostatnich latach okazały się bardzo niezadowolniające rezultaty, które dawały wiele do myślenia o wpływie obowiązkowej szkoły na podniesienie oświaty, tj. kazali go mniejszym widzieć w istocie, jak to dotąd w teorii obiecywano. Wielki procent rekrutów zapomniiał zupełnie, czego w szkołach ich uczono. Złe tak było widocznie, że zarządzenie mu stawało się niezbędnym. Otóż Towarzystwo wspominało jak we wszystkich ogół obchodzących kwestach tak i w tej zainteresowało się sprawą niezmiernie i wyznaczyło komisję do zbadania przyczyn złego i sposobów zaradzenia. Nie chcąc nadmiar przedłużać niniejszego listu, odkładam streszczenie pouczającego sprawozdania do przyszłego listu.

Od kilku dni mamy prześliczną pogodę — zapewne więc zacznie się winobranie przyszłego tygodnia. Urodzaj wielki.

Z teatru wojny.

Dnia 3 b. m. ukończyło się zezwolenie przez W. Portę zawieszenie działań wojennych, dnia 4 b. m. przeto miały rozpocząć się ze strony wojsk tureckich zaczepne przeciw armii serbskiej działania. Do tej chwili nie ma wiarogodnych doniesień, czy operacje te rozpoczęły się lub nie. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że W. Porta oceniał lojalne zachowanie się Czarnogóry w okresie zawieszenia działań wojennych, przedłużyła takowe na czas nieograniczony. Doniesieniu temu zadaje atoli kłam depesza dubrownicka, zawiadamiająca o starciu się Czarnogórców z Turkami. Wedle tej depeszy oddział czarnogórski uderzył 4 b. m. na straż tylną cofającego się Mukhtar paszy, pobił ją i następnie obsadził zajmowane dotychczas przez wojska Urbno, Dubocane, Jasen i Krawice. Turcy cofnęli się w kierunku Goryczy. Telegram ten dowodzi, że Mukhtar pasza zaniechał inwazyi Czarnogóry, o której tyle pisały turekofilskie organa.

Najslabszą stroną armii tureckiej oprócz intendentury jest służba sanitarna. Przy armii tureckiej znajduje się jeden tylko lazaret polowy na 100 łózek, ranni zaś i chorzy muszą być odstawieni do Niczu. Furgonów do przewożenia rannych nie ma. Transport odbywa się na wozach zwykłych, przez woły ciągniętych. Odległość wynosi pięć mil, transport jednak po najniegodziwszej drodze trwa przeszło 24 godzin. Ranni przybywają do lazaretów w Niczu w stanie opłakanym; wielu umiera w drodze, a liczba tych ostatnich byłaby bez porównania większą, gdyby żołnierze tureccy nie odznaczali się nader silną konstytucją. Rannych i chorych od dnia 1 lipca do chwili wstrzymania kroków nieprzyjacielskich liczone w armii tureckiej 5000 do 5500 ludzi, z których 1100 do 1300 umarło, 600 wyleczono a reszta znajdowała się jeszcze w kuracji. Liczba poległych musiała być bezporównanie większą, ponieważ w obecności wojny w wojnie tureckiej tylko rzadko zdarza się paradować lub biorą nieprzyjaciela do niewoli. Mowa tu naturalnie tylko o armii działającej nad Morawą. Lazarety korpusu Osmana paszy znajdują się w Widniu. O stanie, w jakim się znajdują, nie ma dotąd szczegółów, jak niemniej o lazaretach tureckich w Bośni i Hercegowinie. Nadmienić należy, że do armii tureckiej nie przybył dotąd ani jeden z międzynarodowych ambulansów, gdy tymczasem w armii serbskiej jest ich obecnie liczba dosyć znaczna z różnych krajów europejskich. To też służba sanitarna w armii serbskiej znajduje się obecnie w stanie zadawalnym. W najnowszych dopiero czasach przybywa większa ilość lekarzy i chirurgów do armii tureckiej po większej części z Węgier i Austrii, oraz choć w mniejszej liczbie z Francji.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Krakowa donoszą Dziennikowi Polskiemu, co następuje:

„Ważną ilustracją do obecnego usposobienia sfer rządowych rosyjskich względem mieszkańców Królestwa polskiego stanowi rozmowa, która według zapewnienia przybyłej z Warszawy osoby ze wszech miar wiarogodnej — miała miejsce między generałem-gubernatorem warszawskim hr. Kotzebue a pewnym znakomitym obywatelem Królestwa, równie poważanym przez swoich i przez Rosyan.

Generał Kotzebue wkrótce po wyjeździe cara z Warszawy przemówił do tego obywatela mniej więcej w te słowa:

— Sądzę, że chwila obecna byłaby stosowną do złożenia u stóp Najj. Pana adresu wierno-poddanego?

— W jakim celu, Ekszellenco?

— W celu otrzymania pewnych łask dla Królestwa i zaznaczenia współczucia dla Słowian południowych.

— Pozwolisz Ekszellenco zrobić sobie uwagę, iż stan obecny kraju tak jest ze wszech miar pomyślny, iż nie do życzenia nie pozostawia; uważam zatem, że nie mam powodu do podawania adresu.

Gdy ta próba wciągnięcia obywateli Królestwa na dobrowolne podpisywanie adresu nie powiedziała się, postanowiono bądź co bądź mieć adres, który, jak nas zapewniała też sama osoba wiarogodna, układa się w kancelaryi generała-gubernatora, ażeby podpisany przez obywateli pod naciskiem straży ziemskiej, zadziwił Europę, nie domyślając się gwałtu swoją rażącą niekonsekwencją, bo przecież jawną światu jest rzecz, że ucisk rosyjski w Polsce nie może nawet iść w porównanie z pobłażliwością rządu tureckiego w sprawach narodowych i wyznaniowych Bułgarii, Bośni i Hercegowiny, gdzie pod tym względem najzupełniejszą panowała wolność.

Główna sprawa w Kongresówce, o której swego czasu pisaliśmy, o defraudacyi okowity na granicy pruskiej, w tych dniach została rozstrzygnięta w departamencie kryminalnym warszawskiej izby sądowej. Większa część osób poszlakowanych o udział w sprawie, została skutkiem uchwały sądu wypuszczoną na wolność.

W całej Kongresówce spisują konie remontowe, z czego wrożę, że Rosya niedługo rozpocznie akcyą wojenną.

NIEMCY.

* Berlin, 6 października. W ministerstwie oświecenia odbywają się obecnie prawie codziennie i to pod

przewodnictwem samego p. dr. Falka konferencje, których przedmiotem wykończona dotąd część nowego prawa szkolnego.

Niemiecka rada związkowa odbyła dnia wczorajszego pod przewodnictwem ministra Hofmanna posiedzenie, na którym załatwiono kilka spraw bieżących.

Z powodu procesu, jaki wytoczono hr. Harry Arni-mowi o zdradę kraju a który postępowaniem zaocznym przed trybunałem wyrokującym w zbrodniach stanu tymczasowo ukończonym został, — pisze Frankfurter Ztg.: Co się tyczy drugiej części oskarżenia, popełnione podobno przy układach ewakuacyjnych z p. Thiersem zdrady kraju, nie zostały zapewne jeszcze zamknięte akta przez wyrok trybunału; tymczasem jednak niechaj sobie świat łamie głowę nad tem, jak rzeczą było podobną, aby człowiek, który popełnił zbrodnię, którą prawo karze ciężkimi i hańbiącymi karami, gdy przełożony jego dowiedział się o jego postępkach, mógł być jeszcze rok cały ambasadorem w Paryżu a następnie w tym samym charakterze być przeniesionym do Carogrodu. Lecz myśli te niechaj każdy starannie zatrzyma u siebie a mianowicie niechaj się każdy wystrzega znanego cytatu z aktuńskiego dramatu Szekspira!

Jak zresztą Berl. Boersen Courier donosi, skazany został hr. Harry Arnim za zdradę kraju na 5 lat więzienia w domu karnym. Dziennik ten podaje wiadomość tę tylko z zastrzeżeniem, lubo, jak twierdzi, ma ją z źródła bez wątpienia dobrze poinformowanego.

Do ostatniego egzaminu aspirantów do jednorocznej służby wojskowej zgłosiło się w Lipsku 103 kandydatów; z tych przyznano prawo do jednorocznej służby 58 na mocy dostawionych świadectw szkolnych, a 45 poddało się egzaminowi. Z tych złożyło egzamin 9, 6 odstąpiło dobrowolnie od niego a 30 przepadło.

FRANCYA.

* Paryż, 5 października. Ogólne tu prawie panuje przekonanie, że gdyby z obecnych zawikłań na Wschodzie miała się wywiązać wojna europejska, Francya uchronić się od niej będzie mogła, jeżeli dyplomacya ogólnie postępować będzie. Dodajemy tu jednak zaraz, że w kołach republikańskich nie bardzo zawierają ministrowi s.r.aw zagranicznych, ks. Decazes, obawiając się, by w układach z Rosją nie posunął się za daleko i by rosyjski ambasador tutejszy ks. Orłow ostatecznie nie wyprowadził go w pole. Ks. Orłow bowiem wszystkich dokłada starań tak u ks. Decazes, jak marszałka prezydenta a p. Thiersa, aby trzech tych wpływowych ludzi zjednać dla planów rosyjskich lub przynajmniej uspokoić ich względem planów swego rządu.

Większą tu daleko obawę budzi mimo urzędowe zaprzeczenia położenie spraw w Algierze, gdzie w razie wojny przeciw sułtanowi tureckiemu uważają ogólnie powstanie za możliwe. Obawy te były też podobno powodem, dla czego dowódcę korpusu, generała Espivent de Villoboisnet przeniesiono do Nantes a w Marsylii zastąpiono go generałem Lallemont; chciano albowiem na czele marsylskiego korpusu mieć dowódcę zdolnego i dobrze znajomego na przypadku, gdyby korpus musiał być przeniesiony do Algieru.

Z rozpraw, jakie się na drugim posiedzeniu robotników toczyły, podajemy następujące jeszcze szczegóły. P. Dauthier (Gauthier) przypisywał, jak to już nadmieniliśmy, klasztorom główną winę tego, że robotę kobiet tak nisko się płaci; gdyby w klasztorach nie zajmowały się robotą, mogłaby matka rodziny, mająca jedno lub dwie dzieci, zarobić w domu 1 do 2 fr. podczas kiedy dziś zarabia tylko 40—75 cent. Klasztory używają powierzonych im dzieci klas uboższych ludności i sierot dziennie przez 6—8 godzin do robot, które im poręczają wielkie magazyny paryskie i kupy. Na dowód prawdziwości tego twierdzenia przytacza pan Dauthier, że wielkie magazyny Luwru już w 1870 roku — kiedy liczba klasztorów nie była jeszcze tak wielką, ogłosiły przez obwieszczenia w dziennikach, że wszystkie ich towary białe sztye są z ręką a nie na maszynach, ponieważ 150 klasztorów żeńskich i korporacji dla nich pracuje! P. Dauthier dodaje jeszcze do tego, że delikatna ta i niszcząca praca ten jeszcze ma skutek, że dzieci te po dojściu do lat 20 lub 25 cierpią na piersi i oczy. Klasztory robią nawet praczkom konkurencję, jeden bowiem z nich, klasztor w Morangis pod Lonjumeau posiada pralnię i dwa konie do zabierania z Paryża białizny do prania i odwożenia. Ze zaś klasztory tak tanio pracują, pochodzi ztąd, że dzieci nie mają kosztują, i że jeżeli na dzień zarobią choć tylko 75 cent., w końcu roku pignyk jednak się zostaje zysk, ile że wiele dzieci jeszcze za pożywienie płaci.

Ostatnim mówcą na tém posiedzeniu był towarzysz drukarski p. Leclerc, który opisywał ogólne położenie robotników i skutki, jakie z tego wypływają. Co do mężatek twierdził p. Leclerc, że i te w najgorszym znajdują się położeniu; ponieważ mąż nie dość zarabia, przeto musi sama także pracować; nie mogąc się zaś dla tego zajmować wychowaniem dzieci, posyła je na wieś, gdzie dzieci takie masami umierają. Mówca przytoczył kilka przykładów ogromnej pomiędzy dziećmi śmiertelności; w Normandii, dokąd z Paryża wiele małych posyłały dzieci, umiera 60 na 100. Mami nie zawsze żywią dzieci mlekiem swych piersi lub w ogóle mlekiem, lecz najrozmaitszymi pokarmami a nawet słońną. W Mayenne żywią je papką, której strawić nie mogą, dla tego umierają. Mama pewna, która w przeciągu dziesięciu lat przyjęła 25 niemowląt, wychowała z nich tylko trzy. Przytoczone te przez pana Leclerc szczegóły od dawna są znane; mimo to zrobiły na zebranych wielkie wrażenie. P. Leclerc wyprowadził ztąd wniosek, że zmniejszenie się ludności tym głównie należy przypisać przyczynom, tj. nędzy, w jakiej znajdują się robotnicy a mianowicie kobiety.

P. Thiers, któremu obywatele w Marsylii świetnie zgottowali przyjęcie, zabawi tam cały tydzień. Ścisłej wydział budżetowy rozpoczął na nowo swe prace.

Dnia 18 b. m. toczyć się będzie przed trybunałem cywilnym proces przeciw République Française. Pewna część akcyonaryuszów bowiem tego dziennika wytoczyła proces jego zarządcy dla tego, że przez zakupienie hotelu dla dziennika i założenie Petite République Française przekroczył dane mu pełnomocnictwo.

TURCYA.

* Carograd, 4 października. Politische Correspondenz ogłasza wraz z angielskimi tureckie propozycje pokojowe. Punkt 1 angielskich warunków mówiący o zatrzymaniu status quo w obec Serbii i Czarnogóry W. Porta przyjmuje. Wszystkie inne punkta projektu angielskiego odnoszą się do reform. Tureckie wnioski, jakie przeciwstawiła W. Porta projektowi angielskiemu, są następujące: 1) Powołanie do życia senatu (Izby wyższej), którego członków zamianuje W. Porta. 2) Urządzenie ogólnej Izby (Izby niższej), z mahometan i chrześcian w mniej więcej równą liczbę, a

której członkowie wyjdą z łona wyborów dokonanych przez ludność. 3) Zakres działania istniejących prowincjonalnych zostanie rozszerzony. Atrybucye kowych — niemniej ciał wyszczególnionych pod i 2 mają rozciągać się przeważnie do kontroli finans. W czasie odroczenia rad prowincjonalnych przecho ich funkcyę czasową na conseils administratives, które członków wybiera również cała ludność. 4) Instytucje i środki kontroli mają obowiązywać wszystkie w wincye państwa tureckiego. 5) W. Porta zawiadom, tem wszystkim po uzyskaniu dla uchwał swoich san, sułtański mocarstwa w nocie identycznej, nie pod, zaś protokółu, jak tego domagały się mocarstwa.

Do Pester Lloyd'a telegrafują zaś z Carogru pod dnem 2 bm.: Bezpośrednio po zamknięciu siejszego posiedzenia wielkiej rady, w której prócz m, stów brało udział przeszło 100 dygnitarzy, zawiad, Sawfet pasza — pierwszego tłumacza państw gwarancy, o następujących uchwałach: Zostanie powołany do, cia senat, którego członków zamianuje rząd. Obok, natu zostanie utworzonem assemblée générale, którego członków, mułamanów i chrześcian wybierze, rogrod i prowincje. Pełnomocnictwa rad prowincj, nych w kwestyi kontroli finansów zostaną rozszerz, W okresie odroczenia rad prowincjonalnych przecho ich atrybucye na zwykłe administracyjne rady pro, cialne, których członków wybierają wilajety. Wszy, te reformy zostaną rozszerzone na wszystkie bez, jatką prowincje. O zatrzymaniu status quo w, bii i Czarnogórze nie ma wzmianki w propozycjach, Porty.

ZIEMIE POŁUDNIOWO-SŁOWIAŃSKIE.

Bośnia, Hercegowina, Bułgaria.

* Głównodowodzący wojskami tureckimi w H, cogowinie, Mukhtar pasza, udawał się do Carogrod, prośbą o nadesłanie posiłków, aby mógł w razie, bicia się układow pokojowych rozpocząć z podw, forsą operacyę przeciw Czarnogórze. Z Carogrodu, powiedziano mu, że rząd nie ma pod ręką nie wo, do dyspozycji. Mukhtar pasza pomógł sobie w, sposób: oto ściągnął załogi z czterech fortów, poln, nych w wąwozie oddzielającym Czarnogórę od Her, liczące ogółem 4000 redifów, i rozlokował je w H, gowinie. Dziś przeto rozporządza Mukhtar pasza, pusem złożonym z 15,000 ludzi.

Powstanie w Bośni i Hercegowinie nie daje o, zbytnich znaków życia. O ruchu zbrojnym w pierw, prowincyi pszką do jednego z dzienników wiedeńskich, Despotowicz wkroczył do bośniackiej Krainy na czele, nie ile wyćwiczonego wojska i kilku dział, a przeto z, która wystarczałaby na rozalenie na nowo gasnącego, pału, zwłaszcza, że serbska armia dryńska i oddz, ks. czarnogórskiego zwracały na siebie czujną uwagę, czeleń tureckiej komendy w obu wilajetach, gdyby, sami dowódcy powstańców, jak Gołub i inni, nie chę, cy zrezygnować z swęj władzy na rzecz Despotowicz, Mimo to udało mu się wzmoćnić swój oddział z, czątką do 6000 a później do 7000 żołnierza i odn, w północno-zachodniej stronie pewne korzyści, tak, mówiono już głośno o jego pochodzie na Banialukę.

Tymczasem zaćmiła się gwiazda szczęścia Despo, wicza. Zniknął z Krainy i ukazał się nagle w pols, dniowo-zachodniej Bośni, przyczem operował w ten, sob, iż widocznie było, że nie ma żadnego z góry, tycznego planu i że naczelna komenda nie w jego, spoczywa ręką. Powstańcy bowiem operowali w trze, niezależnie od siebie kolumnach, nie wiedząc o sobie, nie wspomagając się nawzajem. Mimo to spodziew, się Despotowicz, iż mu się uda dokonać szczęśliwej, ciw Liwnu operacyi. Wedle najświeższych atoli don, sień rozwiązał się 5000 legion Despotowicza, a rozbi, jego wałęsają się bez celu i planu po kraju.

Midzy Bułgarami? obiega teraz właśnie petymre, do mocarstw, która, pomijając zupełnie przeszłość, z, muje się tylko przyszłością kraju. Bułgarowie wyo, dząc z podstawy, że mocarstwa pragną polepszenia, bytu, upraszają o pozwolenie wyłuszczenia gabinet, swoich życzeń. Główne tychże punkta są następuj, 1) połączenie być mają w jeden okrąg administrac, trzy prowincje bułgarskie: Macedonia, Tracja i Buł, rya nad Dunajską; 2) naczelnikiem administracyi ma, rodowity Bułgar; 3) wymiar sprawiedliwości w tej, winicy ma być uorganizowanym na podstawie kode, Napoleona; sędziowie, o ile możności mają być fa, wnymi prawnikami; ma być dalej przy wymiarze sp, wiedliwości zaprowadzone postępowanie ustne i piśm, ne; Turcy piasławcy mogą urzęda sędziowskie li w lic, odpowiadającej ilości mieszkańców wyznania mahome, skiego; 4) nowa prowincja ma otrzymać reprezent, narodową; 5) eksarcha ma być zupełnie niezależny; 6) wszyscy emigranci mają być ulaskawieni i otrzy, pozwolenie powrotu do ojczyzny. Zyczenia te są dom, umiarkowane. czy jednak już przedłożone zostały g, netom wielkich mocarstw i jakie u nich znalazły p, d, jęcie, nie wiadomo.

GRECYA.

* Ateny, 3 października. Król grecki baw, od dłuższego czasu w Kopenhadze jakoś się niespie, do przybranej swęj ojczyzny, owszem odroczył pow, swój na czas nieograniczony. Obok lekkiej choroby w, starszego syna królewskiego, księcia Sparty, inna jesz, przyczyna i to wiele ważniejsze wstrzymuje króla, powrotu. Dwór rosyjski miał usilnie doradzać królo, aby nie wracał do Aten wśród okoliczności, w obec, rych mogły stać się łatwo przedmiotem presyi ze stro, partyi czynu. Dla uniknięcia tej presyi, zatrzyma, król Jerzy czas dłuższy w Kopenhadze.

Deputacya meetingu odbytego temi dniami w A, nach, była dnia 3 b. m. u prezesa ministrów Komun, rosa, a ten oświadczył jej, że przygwozenia wymaga, ofiar, których rząd zażąda od izby; roztropność jego, doradza zachowanie się neutralnie. Europa nie może, poznawać praw narodu greckiego, a porzucanie neutra, ności mogłoby postawić kraj w niebezpieczeństwie.

Zaznaczyliśmy już na podstawie wiadomości z A, że obecny gabinet p. Kumundurosa, przechyla się do, lityki czynnej akcyi na zewnątrz. Skłania go do te, nie tylko ogólne położenie polityczne, nadzwyczaj spr, jające urzeczywistnieniu narodowych dążeń naró, greckiego, ale aż do pewnego stopnia także nadzieja, przez odwrócenie uwagi narodu na zewnątrz, usunie, czną część trudności grożących mu wewnątrz własne, kraju. Rząd grecki, o ile się teraz zdaje, korzystając, akcyi pośredniczącej mocarstw europejskich, zamie, przypomnieć istnienie narodu greckiego i nieprzedawa, nych praw jego. Gabinet ateński przygotowuje ter, notę do mocarstw, w której zażąda, ażeby przy zawar, pokoju i przy ustanowieniu reform, uwzględnione b, nie same tylko prowincje słowiańskie, lecz ażeby od, sne reformy administracyjne zastosowane były także, Tesalii i Epirze. Rząd grecki wyraża po szczególe, czenie, żeby punkt propozycyi mocarstw, stósownie

25 marek ząd. Cena regulacyjna 320 m.
Rzep loco i termina bez ofert. Cena regulacyjna 325 marek.
Okowita loco w ciężkim towarze po 49 m. na krótką odstawę, w zwykłym towarze po 48 m. pl.
Giełda berlińska, 6 października.
Pszenna per 1000 kilo w miejscu 183-225 m. wedle gatunku ząd.; biała march. m. — pl., biała polska — m. z kolei płacono, na październik — październik-listopad 204-206, listopad-grudzień 205-207, kwiecień-maj 211-212-212 m. pl.
Zyto per 1000 kilo w miejscu 148-186 m. wedle gatunku ząd.; — rosyjskie 148-151 marek z kolei płacono — nowe rosyjskie 160-165 marek z kolei i z dworca plac., krajowe 180-186 m. franco z kolei płacono, stare rosyjskie — m. plac., na wrzesień — wrzesień-październik 151-154 —, październik-listopad 153-154 —, listopad-grudzień 154-155 —, grudzień-styczeń 154-155 —, na wiosnę 158-164 m. pl.
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 130-180 m. wedle gatunku ządano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 130-168 m. wedle gatunku ząd.; szwedzi —, rosyjski 138-155, nowy pomorski 159-163, wschodnio — zachodnio-pruski 145-168, nowy szlaski —, nowy galicyjski 145-155, nowy czeski 163-165 —, nowy węgierski 145-160 marek z dworca plac.; — na wrzesień — płacono, wrzesień-październik 151-154 —, październik-listopad 150 ząd., listopad-grudzień 149 — plac., na wiosnę 153-154 marek płacono.
Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę

marek płacono.
Rzep per 1000 kilo 300-315 marek.
Rzepik per 1000 kilo 300-310 marek płacono
Olę rzepiowy per 100 kilo w miejscu 71 — marek bez beczki płacono; na wrzesień —, wrzesień-październik 72-71-70-9 październik-listopad 72-71-70-9, listopad-grudzień 71-1-5, — kwiecień-maj 72-73 m. płacono.
Olę rzepiowy per 100 kilo w miejscu — marek.
Olę skalny per 100 kilo w miejscu 44 marek.
Okowita per 100 kilo litrów w miejscu bez beczki 50-5 płacono, na wrzesień-październik 50-2-3 —, październik-listopad 49-7-3, listopad-grudzień 49-7-2 —, — kwiecień-maj 51-8-5-6 marek płacono.
Berlin, 6 października. **Maka** pszena nr. 00 —, nr. 0 28-25-26-50, nr. 0 126-50-25 — m.; rżana nr. 0-25 —, 23-50 nr. 0 i 1 23-25-22 —.
Berlin, 5 października.
Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Pszenna loco ceny trzym. się. Termina trzym. się słabo. Wyp. 12,000 cent. Cena wypowiedziana 203.5 m per 1000 kil. Loco 180-228 m. wedle gat., zółta march. — z kolei pl., zółta (czerwona) na ten miesiąc 204-204.5 — pl., październik-listopad 203.5-204 — pl., listopad-grudzień 204.5-205.5 — pl., grudzień-styczeń 206.5 płacono, styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — pl., kwiecień-maj 210.5-211.5 pl.
Zyto loco średni handel. — Termina spokojniej. — Wypow. 2,000 cent. Cena wypow. 152. m. per 1000 kilogr. Loco 148-186 m. wedle gatunku, piękne nowe —, — z kole i ze statku plac., stare rosyjskie 149-151.5 m. z kolei plac.,

nowe rosyjskie 160-164 marek z kolei płacono, nowe krajowe 180-85 m. z kolei pl., na ten miesiąc 152-153-152.5 — plac., cena przecięt. —, m. październik-listopad 152-153-152.5 —, płacono, listopad-grudzień 153.5-154 —, — pl., grudzień-styczeń 156-155.5 pl., styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — plac., kwiecień-maj 158-158.5 pl.
Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-180 marek wedle gatunku.
Owies loco bez zmiany. — Termina słabiej. Wypow. 2000 cent. — Cena wyp. 156. m. per 100 kilogr. Loco 130-170 m. wedle gat., na ten miesiąc 156-156.5 — pl., cena przeciętowa —, październik-listopad 149.5 —, —, listopad-grudzień 149 z. 148.5 pl., grudzień-styczeń — płacono, styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — płacono, — kwiecień-maj 153. plac no.
Maka rżana słabiej. — Wypow. — cent. Cena wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z miechem, płynąca pl., na ten miesiąc 22.60 —, — pl., cena przeciętowa —, —, październik-listopad 22.30-22.25 pl., listopad-grudzień 22.20-22.15 plac., grudzień-styczeń 22.2-22.15 płacono, styczeń-luty 1877 22.30-22.5 pl., luty-marzec — plac., kwiecień-maj 22.30-22.25 pl.
Groch per 1000 kilogr. do gotowania 166-200 marek wedle gatunku, na paszę 159-165 m. wedle gatunku.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — marek. Rzep zimowy — marek rzepik zimowy m.
Olę rzepiowy słabiej. — Wypowiedziano z beczką 900 cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedziana z beczką 70.3 m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką

71.6 marek, bez beczki 70.2 marek, na ten miesiąc 70.3 pl., cena przeciętowa —, październik-listopad 70.3-70 pl., listopad-grudzień 71.2-71. — pl., grudzień-styczeń — pl., styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj 72.3-72.5-72.8 pl., — wiec — płacono.
Olę rzepiowy per 100 kilogramów bez beczki marek.
Olę skalny słabiej — Rafinowany (St. white) per 100 kilogr. z beczką w partjach o 50 bar. Wypowiedziano 125 ctr. Cena wypowiedziana 41.4 100 kilogr. Loco 44 m., na ten miesiąc 41.8-41-41.2 płacono, październik-listopad 41.8 —, —, listopad-grudzień 41.8-41-41.2 płacono, listopad-grudzień 41-54-41.2 płacono, grudzień-styczeń —, — pl., styczeń-luty 1877 — luty-marzec — pl., kwiecień-maj — pl.
Okowita w końcu stałej. — Wypow. 20,000 Cena wypowiedziana 50.7 marek. Per 100 litrów a 100 10,000 prc. z beczką. Loco — pl., na ten miesiąc 50.2 pl., cena przec. —, —, październik-listopad 49.3 płacono, listopad-grudzień 49.3-49.7 pl., grudzień-styczeń 49.4-49.4 płacono, styczeń-luty 1877 —, — pl., luty-marzec — płacono, czerwiec-maj 51.7-51.3-51.8 pl., maj-czerwiec — pl.
Okowita per 100 litrów a 100 prc. = 10,000 beczki loco 50.5 —, pl., na ten tydzień —, — pl., na listopad, styczeń —, plac.
Maka pszena nr. 00 30.00-28.50, nr. 0 28.50-2 1 26.50-25.
Maka rżana nr. 0 25.00-23.50, nr. 0 i 1 23.25-22 100 kilogr. brutto z miechem.

Bekanntmachung.
Das zwischen der Karmeliter Brücke und dem Eichwalds Thore Fischerer Nr. 156 belegene städtische Grundstück, welches gegenwärtig der Tischlermeister Dietrich gepachtet hat, soll für die Zeit vom 1. April 1877 bis ult. März 1880 anderweit meistbietend verpachtet werden. Hierzu steht
Montag den 16 October d. J.
Vormittags 10 Uhr
auf dem Rathhause im Magistrats Sitzungs Saal Termin an. (5080)
Die Pachtbedingungen können während der Dienststunden im Zimmer 14 eingesehen werden. Posen, den 5 October 1876.
Der Magistrat.

Bekanntmachung.
Die Reinigung der **Sehornstetelne** und Feuerungen in den städtischen Gebäuden soll für die Zeit vom 1. April 1877 bis ult. März 1880 an den Mindestfordernden im Wege der Submission vergeben werden.
Hierzu haben wir einen Termin auf
Montag d. 16 October d. J.
Vormittags 11 Uhr vor dem Herrn Bürgermeister Herse auf dem Rathhause anberaumt.
Reflektanten werden hiervon mit dem Becken in Kenntnis gesetzt, dass versiegelte Offerten mit bestimmter Preisangabe spätestens bis zum Termin im Zimmer Nr. 13 woselbst auch die Bedingungen während der Dienststunden eingesehen werden können, abzugeben sind.
Posen, den 5 October 1876.
Der Magistrat.

Obwieszczenie.
Poniżej wymienieni piekarze sprzedawają będa w miesiącu październik b. r. chleb żytni i bułki po następujących najniższych waga:ch:
1. Chleb po 50 fen.
W. Stary Rynek 77 2 kil. 250 gr.
R. Meissner Wroniecka ul. 5 2 " 250 "
L. Eckert Butelska ul. 18 2 " 200 "
W. Lesner Piekary 11b 2 " 200 "
W. Wache 12 2 " 200 "
J. Schenk Chwalisz. 72 (po 55 f.) 2 " 200 "
J. Wybrzecki Chwaliszewo 28 2 " 3.0 "
2. Bułki po 10 fen.
W. Stary Rynek 77 260 "
A. Smelkowski Szeroka ul. 7 250 "
J. Smelkowski Wroniecka ul. 20. 250 "
Wdowa Maiwaldt, 4. Wojciech 3 260 "
R. Meissner Wroniecka ul. 5 250 "
F. Opitz Dominikańska ul. 1 250 "
L. Eckert Butelska ul. 18 250 "
W. Lesner Piekary 11b 300 "
A. Tirk Chwaliszewo 30 250 "
A. Heintze św. Marcin 1 250 "
J. Franz św. Marcin 38 260 "
Wreszcie wskazuje się na taksy pieczywa na miejscach sprzedaży wywieszone.
Poznań, dnia 4 października 1876. (5067)
Prezes policyi
w. z.
Schoen.

Obwieszczenie.
Królewski zarząd gostyńskich dóbr klaszt. Kłazów Gostyń, d. 6 października 1876.
Do sprzedaży zboża z gostyńskich dóbr klasztornych wyznaczyłem termin licytacji na dzień
18 października rb.
o godzinie 3 z południa
w budynku klasztornym pod Gostyniem.
Do sprzedaży ma przyjść, miech po 100 kilo netto,
pszenicy 800 mioschów
żyta 700
jęczmienia 120
grochu 90
owsa 400
tataraki 20.
W terminie licytacyjnym należy złożyć kaucy 5000 Marek. Warunki będą ogłoszone w terminie. Oferty można też i nadesłać pisemnie aż do dnia terminu.
von **Oven.**
Wielka aukcja mebli.
W poniedziałek dnia 9 bm. poczynawszy od godziny 9 sprzedawane będą najwięcej dającemu za gotówkę przy Sapieżyńskim placu pod Nr. 6 różne meble, jako to: garnitur pluszowy, trymeaux orzech., bufet z płytą marmurową, biurka meble i damskie, szafy do rzeczy, bielizny, srebr., książki sprzętów kuchennych, wertykal, łóżka z materacami na sprężynach, szeslongi, kanapy, stoły, 6 kr. esel, l'antique, komody, zwierciadła, umywalnie, 2 żerandole, franki koronkowe, sprzęty, szklane: porcelana noże c.
(5008)
Katz komisarz aukcyjny.

Wielka aukcja przepadłych fantów.
W poniedziałek dnia 9 bm. i w dniach następnych sprzedawane będą najwięcej dającemu i za gotówkę, przy Podgórnej ulicy pod Nr. 14 w **kantorze lombardowym** p. **Warszawskiego** ul. i jory meble i damskie, bielizna, pościel, zegarki złote i srebrne, przedmioty złote, srebrne itd. itd.
(5078)
Zindler król. komisarz aukcyjny.

POEZYJE
autora poematu (2892)
„Na Ukrainie“
w dwóch tomach są do nabycia w Administracji Dzien. Pozn. po cenie 5 M.

Obwieszczenie.
Polożona pomiędzy Karmelitańskim mostem a Debińską bramą, Rybaki Nr. 156 nieruchomość miejska, którą obecnie dzierżawi stolarz Dietrich, ma na czas od 1 kwietnia 1877 do ostat. dnia marca 1880 najwięcej dającemu być wydzierzawiona.
W tym celu wyznaczamy termin na **poniedziałek 16 paźdz. rb.**
przed południem na 10 godzinę na Ratuszu w sali posiedzeń magistrackich.
Warunki dzierżawy przejrane być mogą w czasie godzin służbowych w izbie Nr. 14. Poznań, dnia 5 października 1876.
Magistrat.

OBWIESZCZENIE.
Czystczenie **kominów** i ognisk w budynkach miejskich ma na czas od 1 kwietnia 1877 do ostatniego dnia marca 1880 najmniej dającemu drogą submisji być poruczone.
W tym celu wyznaczamy termin na **poniedziałek 16 paźdz. rb.**
na 11 godzinę przed południem przed burmistrzem p. Herse na Ratuszu.
Reflektujący zawiadamiają się o tym z nadmienieniem, że oświadczane oferty z dokładnym podaniem cen podać należy aż do terminu w izbie Nr. 13, gdzie warunki przejrane być mogą w czasie godzin służbowych. Poznań, 5 października 1876. (5081)
Magistrat.

Król. sąd powiatowy.
Gniezno, dnia 25 lipca 1876.
Sprzedaż konieczna.
Majętność rycerska wdowy **Praksedy Tekli Jaraczewskiej** Mielżynek cwa attinentis ulegająca ogólną swą płaszczyzną 481 hektarów 47 arów 40 kwadratowych metrów opodatkowaniu gruntowemu, wzięta co do dochodu czystego 1193,22 tal. do podatku gruntowego a co do wartości budynków pod względem ich użytku 1014 markami do podatku budynkowego, ma być w drodze koniecznej sprzedaży
dnia 16 października 1876
z rana o godzinie 11tej
w Mielżynie na miejscu sprzedana a wyrok co do udzielenia lub odmówienia przysądzenia tego samego dnia o godzinie 1 z południa ogłoszony.
Wyciąg z wykazu podatkowego, stan hipoteczny, taksy i inne też nieruchomości dotyczące wykazania, które każdemu interesowanemu w subbancie złożyć wolno, tudzież inne jakie szczególne warunki można w biurze III przejrzeć.
Równocześnie wzywają się wszyscy ci którzy praw własności lub innych bądź realnych, zahipotekowania w księdze wieczystej wymagających, lecz niezahipotekowanych, na innych osobach chcą dochodzić, ażeby je pod unikiem prekluzji najpóźniej w terminie licytacyjnym ogłosili. (3958)
Sędzia subhastacyjny.
Nobach.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) wyszło i jest wprost i przez wszystkie księgarnie do nabycia: (3863)
1. Verhandlungen im Herrenhause (des preussischen Landtages über die Geschäfts-sprache der Behörden, Beamten etc. nach den stenographischen Berichten der Sitzung v. 19 Juni 1876. Cena 10 fen.
2. Obroza języka narodowego w izbie panów sejmu pruskiego etc. Cena 10 fen.
Z powodu nadzwyczajnego szybkiego wyczerpania wyszła już **druga edycja** książki (2551)
Zwyczaj towarzyskie
(Le savoir vivre)
i jest do nabycia w księgarni E. Calliera w Poznaniu tudzież we wszystkich innych księgarniach. Cena egzemplarza 2 Marki.
Juliusz Wildt
nakładca w Krakowie.
Księgarnia **E. Calliera** w Poznaniu przyjmuje prenumeratę na **Barcińskiego Buchhalterya**
pod wójną.
Cena dzieła całego wynosi 9 Marek. Część pierwsza wyszła już z druku i przedpłaćciom natychmiast rozesłana zostanie.

Wilhelmowski plac I. Wilhelm Kronthal. Hôtel de Rome.
Gumowych towarów
skład fabryczny.
Skład fabryczny artykułów gorzelnicych, jako to: rżemienie gumowe, skórzane i konopiane, węże, natykadła, **platy, sznur i t. d. t. d.**
Płaszczki na deszcz i parasole.
Skład wszystkich artykułów chirurgicznych.
Poduszki napętlone wodą i powietrzem
materie do podkadek dołozek, oszczędzające sukni prawdziwie **gumowe**, zabawki gumowe, pilki, trzewiki gumowe, zamknięcia hermetyczne dla okien.
Jedyny skład w Poznaniu prawdziwej Alfienidy (fabrykat Christoffe) towarów z nowego srebra, metalu Britannia, Plaque, mosiądzu i blachy, **Fabryka lamp**, pajaków, machin do kawy i herbaty i towarów metalowych. (3918)

Nakładem księgarni **Tytusa Dąszkiewicza w Poznaniu** wyszła broszura:
Krótką odprawa
nieznanemu autorowi broszurek: **Naród a Religia** — Niebezpieczeństwo obecnej chwili i — List otwarty etc.
przez
WIELKOPOLANINA.
Cena 30 fen.

Walne zebranie
Tow. ku wsp. urzęd. gosp. pow. bukowsk., babimostskiego i miedzyrzeckiego odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 4 po poł. w Boku na sali hotelu p. Jonas, na które szanownych członków i chęć mających przystąpić uprzejmie zaprasza (5057)
Zarząd.
Osiedliłem się (5102)
W Inowrocławiu
mieszkam w domu kupca Joela **Rynek Nr. 14.**
R. Kryszewski
praktyczny dentysta.

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność, że założę przy **Młynskiej ul. 6 i Fryderykowskiej 20**
piekarnię chleba, bułek i placzków
polecając przedsiębiorstwo moje szczególnie względem Szanownej publiczności, starać się będę o s-ybkie wykonywanie zamówień na **placki.**
Z wysokim poważaniem
C. GOHLE
Młyńska ul. 6 — Fryderykowska ul. 20.

Tasiemiec.
Niezawodny środek na **tasiemca, Blutsaube** i wszystkie robaki trzewiowe u owiec. Porcja na 100 owiec kosztuje **7 Marek** wraz z wszelkimi kosztami.
Poparty wielu świadectwami.
Stefan Mielecki,
Zielona ul. 1.j
Świadectwo Nr. 15.
Łaskawy panie! Donoszę Mu, że lekarstwo Jego na tasiemca wedle przepisu zadawałem po zadaniu tegoż choroby u owiec prawie zaraz ustąpiła etc.
Ostrowite 13. 3. 76. Z poważaniem
Włodzimierz Zakrzewski.
Świadectwo Nr. 16.
Przystane mi lekarstwo przez Wgo pana użyłem z dobrym skutkiem zwłaszcza u ja-gniąt. Skutkiem czego śmiało je każdemu polecić mogę. (5090)
Stanisław Jarochowski.
29. 9. 76. Gembice p. Czarnkowie.

Codziennie świeże duże **śliwki damaszyne** do marynowania i świeży twardy **miód** poleca jak najtaniej (5079)
Jakób Pańczak
Wrocławska ul. 36.
Ekstrakcje zębów bez bólu
za pomocą Nitro oxygen (doświadczenia na przeszło 1000 narozkach), sztuczne zęby, plombowanie w złocie i kompoz. (5082)
Dentysta C. Mailachow jun.
Poznań, Fryderykowska ul. Nr. 12.
Kolnier i mufa tumakowe
do nabycia. Szczegóły w Eks. Dz. Pozn. pod Nr. 5073.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST
Zalecanie w słabościach gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zaważeniu w ustach, cuchnącem oddechu i irytacji w gardle i gęśle przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu **merkuryszu**. Lekarze zalecają szczególnie **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom**, albowiem utrzymują się organu głosu i zapobiegają strażeniu gardła. W **Par-ryżu** w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90; w **Pozna-niu** w aptece dra **Mankiewicz**; w **Łarkowie** w aptece p. **Trawczyńskiego**, i w **Lwowie** w aptece p. **Mikolasech** i u innych tych znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarские zagraniczej. (2)

Wiadomość szkolna.
Od dnia 9 mb. przyjmuję uczniów, którzy się przysposabia do wyższych szkół Zgłoszenia przyjmuję przy **Szkołnej ul. 4**.
Poznań, dnia 8 października 1876.
Zielke
rektor i przełożony szkoły.
(5059)

Egzamin wolontaryuszów.
Nowy kurs rozpoczyna się dnia 4go października.
Pensya, Fryderykowska ul. Nr. 19.
Poznań.
Dr. Theile.

Wielki skład futer
znajduje się przy Wodnej ulicy pod Nr. 27 u (4939)
Philippsohn Holz.

Wyborny sok malinowy
polecia w butelkach po 1 Marce i na funty. J. JAGIELSKI w Ryńku 41. (4941)
P. P.
Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, że prze-
istniejący tu od lat 60 Handel sukna i garderoby męzkiej
z **Nowej ulicy Nr. 6** do domu własnego, na (5092)
58. Rynek 58.
Podając to do publicznej wiadomości, zwracam uwagę na mój skład zaopatrzony w **najlepsze sukna krajowe i zagraniczne**, tudzież na fabrykację **wszelkiego rodzaju garderoby** wedle najnowszej mody. Zapewniając Szanowną Publiczność, że zawsze starać się będę o najszybszą, najlepszą i najtańszą usługę, proszę o łaskawe zamówienia i polecam się z wysokim poważaniem

S. BASCH
Rynek 57.
OTWORZENIE HANDLU.
Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność, iż otworzyłem w Poznaniu przy **Nowej ulicy Nr. 11**
skład garderoby męzkiej.
Przyjąwszy znakomitego **miastra krawieckiego** i zdalnych **czeladników** i zaopatrzony **moim bogato asortowany skład różnego rodzaju sukniami i bukskinami**, jestem w stanie dostarczać **garderobę męzką podług miary, chędogo i uczciwie** po nadzwyczaj **tanich cenach**. Starać się będę także o **dobrą usługę** znakomity **krój i doskonały fason**.
Poznań, w październiku 1876.
Z wysokim poważaniem
N. Marcus,
Nowa ulica Nr. 11.

Dnia 18 mb. odbędzie się (5056)
LICYTACYA
na drzewo opałowe suche w Czerniejewie jako to:
200 metrów dębowego szczepowego
500 " brzoźowego "
100 " sosnowego "
100 " olszowego "
500 " pieńków dębowych, brzoźowych i sosnowych
60 " kucek gałęzi
200 " knebli łupanych brzoźowych i olszowych.
Zarząd leśny.

Książki szkolne słowniki itd.
antykarskie i nowe po jak najniższych cenach w księgarni **Józefa Jolowicza.**
Rynek 4. (5053)

Bez wszelkich kosztów
i porządku ogłoszenia rozsyłamy na żądanie przeszło 100 stronnic obejmujący licznym świadectwami o szerszość te ułożonych nadmienianych zaopatrzony Wyciąg z „Dra Airy Metody naturalnego leczenia“ Kądy zatem, sto o dobroci tej illustracji 400 stronnic obejmującej książki ilustrowanej (Cena 1 M. za egz., w każdej par-tye sąsiadują na składzie) oba są przekładane, nich sobie najpierw nadesłać tytuł Wyciągu gratisowy z tejże przez **Richtera Verlags-Anstalt** (Księgar-nię nakładową) w Lipsku (Leipzig).

Król. pruska 154 loterya
Ciągnięcie główne od 13 do 30 paźdz. 1876.
Do tego wydaje **losy udziałowe** 1/1 1/2 1/4 1/8 1/16 1/32 1/64 1/128 1/256 1/512 1/1024 1/2048 1/4096 1/8192 1/16384 1/32768 1/65536 1/131072 1/262144 1/524288 1/1048576 1/2097152 1/4194304 1/8388608 1/16777216 1/33554432 1/67108864 1/134217728 1/268435456 1/536870912 1/1073741824 1/2147483648 1/4294967296 1/8589934592 1/17179869184 1/34359738368 1/68719476736 1/137438953472 1/274877906944 1/549755813888 1/1099511627776 1/2199023255552 1/4398046511104 1/8796093022208 1/17592186044416 1/35184372088832 1/70368744177664 1/140737488355328 1/281474976710656 1/562949953421312 1/1125899906842624 1/2251799813685248 1/4503599627370496 1/9007199254740992 1/18014398509481984 1/36028797018963968 1/72057594037927936 1/144115188075855872 1/288230376151711744 1/576460752303423488 1/1152921504606846976 1/2305843009213693952 1/4611686018427387904 1/9223372036854775808 1/18446744073709551616 1/36893488147419103232 1/73786976294838206464 1/147573952589676412928 1/295147905179352825856 1/590295810358705651712 1/1180591620717411303424 1/2361183241434822606848 1/4722366482869645213696 1/9444732965739290427392 1/18889465931478580854784 1/37778931862957161709568 1/75557863725914323419136 1/151115727451828646838272 1/302231454903657293676544 1/604462909807314587353088 1/1208925819614629174706176 1/2417851639229258349412352 1/4835703278458516698824704 1/9671406556917033397649408 1/19342813113834066795298816 1/38685626227668133590597632 1/77371252455336267181195264 1/154742504910672534362390528 1/309485009821345068724781056 1/618970019642690137449562112 1/1237940039285380274899124224 1/2475880078570760549798248448 1/4951760157141521099596496896 1/9903520314283042199192993792 1/19807040628566084398385987584 1/39614081257132168796771975168 1/79228162514264337593543950336 1/158456325028528675187087900672 1/316912650057057350374175801344 1/633825300114114700748351602688 1/1267650600228229401496703205376 1/2535301200456458802993406410752 1/5070602400912917605986812821504 1/10141204801825835211973625643008 1/20282409603651670423947251286016 1/40564819207303340847894502572032 1/81129638414606681695789005144064 1/162259276829213363391578010288128 1/324518553658426726783156020576256 1/649037107316853453566312041152512 1/1298074214633706907132624082305024 1/2596148429267413814265248164610048 1/5192296858534827628530496329220096 1/10384593717069655257060992658440192 1/20769187434139310514121985316880384 1/41538374868278621028243970633760768 1/83076749736557242056487941267521536 1/166153499473114484112975882535043072 1/332306998946228968225951765070086144 1/664613997892457936451903530140172288 1/1329227995784915872903807060280344576 1/2658455991569831745807614120560689152 1/5316911983139663491615228241121378304 1/10633823966279326983230456482242756608 1/21267647932558653966460912964485513216 1/42535295865117307932921825928971026432 1/85070591730234615865843651857942052864 1/170141183460469231731687303715884105728 1/340282366920938463463374607431768211456 1/680564733841876926926749214863536422912 1/1361129467683753853853498429727072845824 1/2722258935367507707706996859454145691648 1/5444517870735015415413993718908291383296 1/10889035741470030830